

SANCTUS



Dodatek – homilie abp. Mokrzyckiego

Fragmenty homilii wygłoszonej przez abpa Mieczysława Mokrzyckiego 02.10.2023 r. w Kraczkowej.

(...) Papież Polak otworzył na oścież drzwi Chrystusowi. Przyczynił się do zburzenia muru dzielącego Europę na wschodnią i zachodnią. Wspierał demokratyczną drogę przemiany wielu narodów świata. Stawał w obronie każdego życia. Dyskutował ze światem nauki, na ile człowiek może ingerować w dzieło stwórcze. Upominał się o sprawiedliwe traktowanie ludzkiej pracy. To On pozostawił nam Polakom setki wskazówek jak kształtować należy nasz wspólny dom, któremu na imię Polska. Tłumaczył nam, że wolność nie jest dana raz na zawsze, ale jest darem z jakim trzeba mądrze przechodzić z pokolenia w pokolenie. Wielu z zachwytem słuchało Jego słów pouczenia, wielu podjęło papieskie wezwanie, ale wielu również od początku odrzucało Jego wskazania. Byli i tacy, którzy potrafili przez dziesiątki lat udawać zachwyty nad Jego nauczaniem. Wyszło ono na jaw szczególnie w chwilach ataku na osobę Jana Pawła II. Wielu z nas otworzyły się oczy: kto kim jest. (...)

W historii dalekiej i tej bliskiej odnajdujemy tysiące przykładów tego najwyższego daru. Pierwsze wieki chrześcijaństwa wypełnione są świadectwem męczeństwa wierzących w Chrystusa. To na fundamencie ich miłości do ukrzyżowanego, trwa Kościół. Do tego świadectwa dołączył na placu apelowym obozu Auschwitz św. Maksymilian Maria Kolbe, Św. Benedykta Teresa od Krzyża, czy ostatnio wyniesiona do chwały ołtarzy błogosławiona rodzina Ulmów z niedalekiej, bo zaledwie oddalonej o kilka kilometrów stąd, Markowej. Buduje nas ich najwyższy dar jaki pozostawili nam, dar z samych siebie. Dar heroicznej miłości Boga i bliźniego. Dla nich bowiem prawdą były słowa, że życie to Chrystus, a śmierć staje się zyskiem.

Umiłowani bracia i siostry! Możemy podziwiać i dyskutować nad odwagą świętych. Możemy wygłaszać wspaniałe mowy pochwalne na ich cześć. Możemy po wielekroć całować ich relikwie. Ale czy to wystarczy, by być prawym człowiekiem? Otóż nie. Potrzebne są jeszcze czyny. To one idą za nami. Św. Jan Paweł II powiedział: „Brońmy się przed pozorami miłości. Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą”. A ten czyn i prawdę o co oprzeć? Będąc we Lwowie powiedział święty papież: „Dekalog jest jak kompas na burzliwym morzu, który umożliwia nam utrzymanie kursu i dopłynięcie do lądu”. Warto te słowa przypomnieć w tej chwili, kiedy trzeba spoglądać na przyszłość Ojczyzny. Kiedy to w naszych rękach są nasze własne losy. My dzisiaj znajdujemy się na wschód od królowej polskich rzek – Wisły. Jesteśmy tutaj jako Polacy. Jesteśmy jako członkowie wielkiego Narodu. Jesteśmy jako wierzący w Boga, ale żyjący po tej stronie Wisły wraz z niewierzącymi. Jesteśmy tutaj wszyscy w swoim domu, dlatego z wielkim niepokojem spoglądam na mapę podziału Polski, gdzie wszystko co na wschód od Wisły, w chwili agresji, wojny ma być oddane w ręce wroga. Pytam wobec tego faktu: czym sobie na to zasłużyliśmy, by tak łatwo pozbawić nas wolności? Czy my żyjący po tej stronie Wisły, jesteśmy gorszą Polską? Odpowiadam: Nie jesteśmy gorszą Polską. Chyba, że to co jest naszym bogactwem: czyli tradycja, przywiązanie do wiary, rodzinność, jest dla kogoś przysłowiową solą w oku. Ta sól

musi bardzo szczypać. Szczególnie tych, których sól już dawno zwierzała. Dlatego z tego miejsca na wschód od Wisły wołam: Tu jest Polska, która tu zawsze była i będzie. Tak jak w innych regionach przetrwała zabory i komunizm. Tak jak w innych regionach ruszała do powstań i walki z okupantem. Tak jak w innych regionach, tak i tutaj są groby narodowych bohaterów. Trzeba za tym o tę Polskę się zatroszczyć, bo jak powiedział św. Jan Paweł II: „Polska jest matką szczególną. Nie łatwe są jej dzieje, zwłaszcza te na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi, dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”. Dlatego kocham Polskę całą i tę po lewej i tę po prawej stronie Wisły. Modłę się za Polskę całą i tę po lewej i po prawej stronie Wisły. Zależy mi na szczęściu całej mojej Ojczyzny. Nie chcę, by dosięgła ją ręka, która zniszczyła Mariupol, zadała cierpienie w Buczy, Czypri. Nie chcę dla Polski nowych wojennych komentarzy, ani wojennych kalek. Chcę dla Polski pokoju po obu stronach Wisły. (...)

Poruszył Jezus sumienia apostołów i pobudził do myślenia. Niech i dzisiaj poruszy Jezus sumienia, które według św. Jana Pawła II jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono jego wewnętrznym przewodnikiem, jest także sędziom jego czynów. Dzisiaj tym dzieckiem jest Ojczyzna, a w niej i Kościół. Niech nasza troska o to dziedzictwo naszej historii, teraźniejszości i przyszłości nigdy nie stanie się wyrzutem sumienia, żeśmy zaniedbali troskę o jej losy. Św. Jan Paweł II w Sopocie powiedział: „Człowieka trzeba mierzyć miarą serca”, a miarą serca jest krzyż, który według myśli Jana Pawła II jest katedrą Boga w świecie. To na nim Chrystus udzielił ludzkości najważniejszej lekcji, tej mianowicie, że mamy miłować się wzajemnie, jak On nas umiłował, aż po największy dar z samego siebie. Wybierajmy zatem w naszym życiu drogę miłości, która kocha to, tylko co poczęte życie i już ledwo żyjące. Wybierajmy zatem w naszym życiu drogę miłości cierplivej i łaskawej, uczciwej i pokornej, dbającej o bliźnich i wychodzącej naprzeciw. Wybierajmy miłość, a wówczas wybierzemy Boga, który jest miłością. Amen.

Fragmenty homilii wygłoszonej przez abpa Mieczysława Mokrzyckiego 08.10.2023 r. w Brzezinach

(...) W historii dawnej i tej bardzo bliskiej wielu świętość osiągnęło. Trudno jest zliczyć ich liczbę, trudno jest wymienić ich imiona. Trudno jest o każdej świętości powiedzieć choćby jedno zdanie, dlatego, że jest ich tak bardzo wielu. Trzeba jednak mówić o świętości, dlatego z wielkim szacunkiem stajemy w tej świątyni poświęconej Wszystkim Świętym i uświadamiamy sobie jak bardzo jesteśmy blisko świętości. Najpierw świętości Boga, który przemawia do nas Słowem i pozwala odczuć swoją obecność w Najświętszym Sakramencie. A dalej jak blisko jesteśmy świętości człowieka, do którego przemówił Bóg i Jego Słowo nie zostało zlekceważone, ale stało się wezwaniem, aby iść i głosić, aby nastawać w porę i nie porę, aby jak będzie potrzeba wykazać błąd, ale również podnieść na duchu i pocieszyć. Dzisiaj jesteśmy blisko świętości człowieka, którego nie należy podziwiać, ale naśladować, zresztą jak każdego świętego. Jesteśmy blisko świętego, o którym Jan Paweł II powiedział podczas beatyfikacji we Lwowie: „Arcybiskup Bilczewski kieruje do nas wezwanie, abyśmy ofiarnie żyli miłością do Boga i bliźniego. To ona była najwyższą regułą jego życia. Od pierwszych lat kapłaństwa darzył żarliwą miłością Prawdę objawioną, co sprawiło, że z poszukiwań teologicznych uczynił oryginalną drogę realizowania w konkretnych czynach przykazania miłości bliźniego”

(...) Co to jest święty? Wielka rzecz, człowiek uczciwy. Człowiek uczciwy kocha wszystko co jest dobre, nienawidzi wszystkiego co złe. Człowiek uczciwy nie popełni złego, choćby czyn jego na zawsze pozostał tajemnicą. Nie dopuści się kłamstwa choćby mu służyło do wyniesienia się. Nie da lekkomyślnie słowa, ale raz danego dotrzyma. Nie skrzywdzi nikogo, odda każdemu co się mu należy. Człowiek uczciwy godzien, aby przed nim ugiąć kolana (...) Cóż więc jest święty? Święty to najdoskonalszy uczciwy człowiek, a zarazem najdoskonalszy chrześcijanin. Jeśli ktoś nie jest w całej prawdzie doskonałym człowiekiem, nie jest też doskonałym chrześcijaninem. Święty posiada wtedy uczciwość naturalną i nadnaturalną, czyli wszystkie cnoty w stopniu najwyższym, heroicznym, bohaterskim.

SANCTUS



Dodatek – homilie abp. Mokrzyckiego

Fragmety homilii wygłoszonej przez abpa Mieczysława Mokrzyckiego 02.10.2023 r. w Kraczkowej.

(...) Papież Polak otworzył na oścież drzwi Chrystusowi. Przyczynił się do zburzenia muru dzielącego Europę na wschodnią i zachodnią. Wspierał demokratyczną drogę przemiany wielu narodów świata. Stawał w obronie każdego życia. Dyskutował ze światem nauki, na ile człowiek może ingerować w dzieło stwórcze. Upominał się o sprawiedliwe traktowanie ludzkiej pracy. To On pozostawił nam Polakom setki wskazówek jak kształtować należy nasz wspólny dom, któremu na imię Polska. Tłumaczył nam, że wolność nie jest dana raz na zawsze, ale jest darem z jakim trzeba mądrze przechodzić z pokolenia w pokolenie. Wielu z zachwytem słuchało Jego słów pouczenia, wielu podjęło papieskie wezwanie, ale wielu również od początku odrzucało Jego wskazania. Byli i tacy, którzy potrafili przez dziesiątki lat udawać zachętę nad Jego nauczaniem. Wyszło ono na jaw szczególnie w chwilach ataku na osobę Jana Pawła II. Wielu z nas otworzyły się oczy: kto kim jest. (...)

W historii dalekiej i tej bliskiej odnajdujemy tysiące przykładów tego najwyższego daru. Pierwsze wieki chrześcijaństwa wypełnione są świadectwem męczeństwa wierzących w Chrystusa. To na fundamencie ich miłości do ukrzyżowanego, trwa Kościół. Do tego świadectwa dołączył na placu apelowym obozu Auschwitz św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Benedykta Teresa od Krzyża, czy ostatnio wyniesiona do chwały ołtarzy błogosławiona rodzina Ulmów z niedalekiej, bo zaledwie oddalonej o kilka kilometrów stąd, Markowej. Buduje nas ich najwyższy dar jaki pozostawili nam, dar z samych siebie. Dar heroicznej miłości Boga i bliźniego. Dla nich bowiem prawdą były słowa, że życie to Chrystus, a śmierć staje się zyskiem.

Umiłowani bracia i siostry! Możemy podziwiać i dyskutować nad odwagą świętych. Możemy wygłaszać wspaniałe mowy pochwalne na ich cześć. Możemy po wielokroć całować ich relikwie. Ale czy to wystarczy, by być prawym człowiekiem? Otóż nie. Potrzebne są jeszcze czyny. To one idą za nami. Św. Jan Paweł II powiedział: „Brońmy się przed pozorami miłości. Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą”. A ten czyn i prawdę o co oprzeć? Będąc we Lwowie powiedział święty papież: „Dekalog jest jak kompas na burzliwym morzu, który umożliwia nam utrzymanie kursu i dołynięcie do lądu”. Warto te słowa przypomnieć w tej chwili, kiedy trzeba spoglądać na przyszłość Ojczyzny. Kiedy to w naszych rękach są nasze własne losy. My dzisiaj znajdujemy się na wschód od królowej polskich rzek – Wisły. Jesteśmy tutaj jako Polacy. Jesteśmy jako członkowie wielkiego Narodu. Jesteśmy jako wierzący w Boga, ale żyjący po tej stronie Wisły wraz z niewierzącymi. Jesteśmy tutaj wszyscy w swoim domu, dlatego z wielkim niepokojem spoglądam na mapę podziału Polski, gdzie wszystko co na wschód od Wisły, w chwili agresji, wojny ma być oddane w ręce wroga. Pytam wobec tego faktu: czym sobie na to zasłużyliśmy, by tak łatwo pozbawić nas wolności? Czy my żyjący po tej stronie Wisły, jesteśmy gorszą Polską? Odpowiadam: Nie jesteśmy gorszą Polską. Chyba, że to co jest naszym bogactwem: czyli tradycja, przywiązanie do wiary, rodzinność, jest dla kogoś przysłowiową solą w oku. Ta sól

musi bardzo szczytać. Szczególnie tych, których sól już dawno zwietrzała. Dlatego z tego miejsca na wschód od Wisły wołam: Tu jest Polska, która tu zawsze była i będzie. Tak jak w innych regionach przetrwała zabory i komunizm. Tak jak w innych regionach ruszała do powstań i walki z okupantem. Tak jak w innych regionach, tak i tutaj są groby narodowych bohaterów. Trzeba za tym o tę Polskę się zatroszczyć, bo jak powiedział św. Jan Paweł II: „Polska jest matką szczególną. Nie łatwe są jej dzieje, zwłaszcza te na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi, dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”. Dlatego kocham Polskę całą i tę po lewej i tę po prawej stronie Wisły. Modłę się za Polskę całą i tę po lewej i po prawej stronie Wisły. Zależy mi na szczęściu całej mojej Ojczyzny. Nie chcę, by dosięgła ją ręka, która zniszczyła Mariupol, zadała cierpienie w Buczy, Czypri. Nie chcę dla Polski nowych wojennych cmentarzy, ani wojennych kalek. Chcę dla Polski pokoju po obu stronach Wisły. (...)

Poruszył Jezus sumienia apostołów i pobudził do myślenia. Niech i dzisiaj poruszy Jezus sumienia, które według św. Jana Pawła II jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono jego wewnętrznym przewodnikiem, jest także sędziom jego czynów. Dzisiaj tym dzieckiem jest Ojczyzna, a w niej i Kościół. Niech nasza troska o to dzieństwo naszej historii, teraźniejszości i przyszłości nigdy nie stanie się wyrzutem sumienia, żeśmy zaniedbali troskę o jej losy. Św. Jan Paweł II w Sopocie powiedział: „Człowieka trzeba mierzyć miarą serca”, a miarą serca jest krzyż, który według myśli Jana Pawła II jest katedrą Boga w świecie. To na nim Chrystus udzielił ludzkości najważniejszej lekcji, tej mianowicie, że mamy miłować się wzajemnie, jak On nas umiłował, aż po największy dar z samego siebie. Wybierajmy zatem w naszym życiu drogę miłości, która kocha to, tylko co poczęte życie i już ledwo żyjące. Wybierajmy zatem w naszym życiu drogę miłości cierplivej i łaskawej, uczciwej i pokornej, dbającej o bliźnich i wychodzącej naprzeciw. Wybierajmy miłość, a wówczas wybierzemy Boga, który jest miłością. Amen.

Fragmety homilii wygłoszonej przez abpa Mieczysława Mokrzyckiego 08.10.2023 r. w Brzezinach

(...) W historii dawnej i tej bardzo bliskiej wielu świętość osiągnęło. Trudno jest zliczyć ich liczbę, trudno jest wymienić ich imiona. Trudno jest o każdej świętości powiedzieć choćby jedno zdanie, dlatego, że jest ich tak bardzo wielu. Trzeba jednak mówić o świętości, dlatego z wielkim szacunkiem stajemy w tej świątyni poświęconej Wszystkim Świętym i uświadamiamy sobie jak bardzo jesteśmy blisko świętości. Najpierw świętości Boga, który przemawia do nas Słowem i pozwala odczuć swoją obecność w Najświętszym Sakramencie. A dalej jak blisko jesteśmy świętości człowieka, do którego przemówił Bóg i Jego Słowo nie zostało zlekceważone, ale stało się wezwaniem, aby iść i głosić, aby nastawać w porę i nie porę, aby jak będzie potrzeba wykazać błąd, ale również podnieść na duchu i pocieszyć. Dzisiaj jesteśmy blisko świętości człowieka, którego nie należy podziwiać, ale naśladować, zresztą jak każdego świętego. Jesteśmy blisko świętego, o którym Jan Paweł II powiedział podczas beatyfikacji we Lwowie: „Arcybiskup Bilczewski kieruje do nas wezwanie, abyśmy ofiarnie żyli miłością do Boga i bliźniego. To ona była najwyższą regułą jego życia. Od pierwszych lat kapłaństwa darzył żarliwą miłością Prawdę objawioną, co sprawiło, że z poszukiwań teologicznych uczynił oryginalną drogę realizowania w konkretnych czynach przykazania miłości bliźniego”

(...) Co to jest święty? Wielka rzecz, człowiek uczciwy. Człowiek uczciwy kocha wszystko co jest dobre, nienawidzi wszystkiego co złe. Człowiek uczciwy nie popełni złego, choćby czyn jego na zawsze pozostał tajemnicą. Nie dopuści się kłamstwa choćby mu służyło do wyniesienia się. Nie da lekkomyślnie słowa, ale raz danego dotrzyma. Nie skrzywdzi nikogo, odda każdemu co się mu należy. Człowiek uczciwy godzien, aby przed nim ugiąć kolana (...) Cóż więc jest święty? Święty to najdoskonalszy uczciwy człowiek, a zarazem najdoskonalszy chrześcijanin. Jeśli ktoś nie jest w całej prawdzie doskonałym człowiekiem, nie jest też doskonałym chrześcijaninem. Święty posiada wtedy uczciwość naturalną i nadnaturalną, czyli wszystkie cnoty w stopniu najwyższym, heroicznym, bohaterskim